

Jak globaliści upokorzyli Rumunów instalując im demokrację

7 grudnia 2024

Perfidna metoda liberalnej demokracji polega na tym, że daje się ludziom złudzenie, iż mają jakiś wybór i mogą o czymkolwiek decydować. Pod przykrywką populizmu politycznego organizuje się szyderczy spektakl. System podsuwa wyborcom starannie wyselekcjonowanych kandydatów, którzy odgrywają życiowe role – mają udawać, że różnią się od innych w fundamentalnych sprawach.



Dzięki temu zabiegowi w Stanach Zjednoczonych nieprzerwanie rządzi szajka Republikanów i Demokratów, a w III RP łupy dzielą postokrażkostołowe partie z przystawkami. Wszyscy oni kłócą się między sobą pod publiczność, jednocześnie wiernie służąc globalistom. Wystarczy popatrzeć, za czym głosują i jakie ustawy przepychają. Tak to mniej więcej się kręci.

Wygląda na to, że mistrzowski poziom osiągnięto w Rumunii. Tamtejszy Trybunał Konstytucyjny podjął właśnie decyzję o unieważnieniu wyborów prezydenckich. Powód? Dopatrzono się

nieprawidłowości podczas kampanii kandydata, który wygrał pierwszą turę. Călin Georgescu miał być beneficjentem operacji prowadzonej spoza granic Rumunii. Podejrzenia padają na Rosję.

Przyglądając się sylwetce Georgescu, nasuwa się szereg pytań. Oto bowiem przed Rumunami postawiono kandydata, który stanowczo krytykuje globalistów i broni chrześcijańskich wartości. Na pierwszy rzut oka wygląda więc na to, że globaliści użyli swoich wpływów, aby wyeliminować go z gry. Sęk w tym, że najwyraźniej jest to ich własny człowiek. Czego nie rozumiecie?

Tradycyjny kraj

Rumunia to taka Polska sprzed lat. Społeczeństwo (jeszcze) szanuje tradycję, jest całkiem konserwatywne i religijne. Wieloletnie rządy komunistów z czasów Układu Warszawskiego nie zdołały zniszczyć do reszty tego bałkańskiego narodu. W związku z tym, z dużym prawdopodobieństwem należy założyć, że dla Rumunów rozpisano podobny scenariusz jak dla Polaków.

U nas mniej więcej wyglądało to tak. Zainstalowano Radio Maryja z dyrektorem Tadeuszem Rydzykiem na czele. Następnie wszczęto potężną nagonkę na toruńską rozgłośnię. W naturalnym odruchu znaczna część religijnego społeczeństwa stanęła po stronie prześladowanych. W efekcie, wpływy Rydzyka i jego stacji rosły w najlepsze.

Potem z Torunia popłynęło oficjalne poparcie dla Jarosława Kaczyńskiego i jego partii Prawo i Sprawiedliwość. Zadaniem tego towarzystwa było odegrać rolę obrońców chrześcijańskich wartości. Polacy łyknęli jak pelikany. Tymczasem po wygrani wyborów politycy PiS przepychali wytyczne globalistów, jak leci, z agendą na rzecz zrównoważonego rozwoju włącznie.

Czym w poprzednich latach trudnił się Georgescu, który w ostatnich wyborach jechał ostro po globalistach? Jeszcze w latach 90. ubiegłego wieku zajmował wysokie stanowiska w

ministerstwie środowiska Rumunii, gdzie koordynował projekty dotyczące zrównoważonego rozwoju, a także kierował pracami zespołów opracowujących krajowe strategie w tej dziedzinie. W latach 2000–2011 był dyrektorem wykonawczym CNDD, centrum zajmującego się zrównoważonym rozwojem.

Rumuński polityk był też ekspertem w biurze wysokiego komisarza Narodów Zjednoczonych do spraw praw człowieka. W latach 2013–2015 kierował centrum badawczym Klubu Rzymskiego, a od 2015 do 2016 zarządzał instytutem United Nations Global Sustainability Index Institute.

Po tych wszystkich latach, spędzonych na realizacji wytycznych organizacji ściśle powiązanych z globalistami, Georgescu stanął przed Rumunami jako niezależny kandydat na prezydenta i obwieścił publicznie, że globaliści nie są jednak cacy.

Początkowo nie dawano mu dużych szans, ale zawojował „TikToka”, gdzie masowo udostępniano filmiki z Georgescu w roli głównej. Na jednym z nich kandydat na prezydenta poszedł do Cerkwi Prawosławnej, gdzie ucałował świętą ikonę, a następnie przemówił do rumuńskiego ludu tymi oto słowami:

«Dziś walczą z Bogiem, ale globaliści nie rozumieją, że Boga nie można pokonać i nie można Go zastąpić. Dziś jest to w zasadzie kryzys duchowy. To bitwa Archanioła Michała z szatanem. Chcą usunąć chrześcijaństwo. Wzywamy do chrześcijańskiej świadomości. Mamy nieograniczoną wiarę w nasz starożytny kościół. Mamy nieograniczoną wiarę w Jezusa Chrystusa i w nasz naród».

W tle płomiennego przemówienia rozbrzmiewała piękna prawosławna pieśń. Serca Rumunów zostały poruszone i tłumnie ruszyli do urn wyborczych, zapewniając Georgescu wygraną w pierwszej turze.

Wkrótce potem upokorzono wyborców tego kandydata, wywalając ich głosy do śmietnika. Decyzją o anulowaniu wyborów wprowadzono Rumunów w konsternację. Oto bowiem w systemie

liberalnej demokracji nie ma miejsca na stabilizację. Wszystko opiera się na chaosie i wielkim przekręcie, aby zwykły człowiek nie był w stanie połapać się w rozmaitych konfiguracjach.

Przebiegły system

Wyniki wyborów wzbudziły sensację w zagranicznych mediach. Także w Polsce poświęcono sporo uwagi kandydatowi, który zdeklasował konkurentów. U nas głównie rozpisywano się o tym, że to człowiek Putina, czyli zastosowano sprawdzone techniki obrzydzania (dla jednych) i uwiarygadniania (dla drugich), w zależności od upodobań.

Jeszcze większą sensację spowodował fakt, że wybory zostały anulowane. Decyzja Sądu Konstytucyjnego Rumunii wywołała falę oburzenia. Czy unieważnienie wyborów prezydenckich, to zemsta globalistów, bo ich człowiek urwał się ze smyczy? A może to tylko część operacji, aby uwiarygodnić i wykreować nowego bohatera narodowego?

Nie wykluczam żadnej z tych możliwości, łącznie z taką, że jest to marionetka Kremla (jako że Putin też trzyma z globalistami, to wszystko zostaje w rodzinie). Warto przy tym odnotować, że dzień przed decyzją o anulowaniu wyborów, Georgescu zapowiedział, że zakończy wszelkie wsparcie dla Ukrainy, jeśli obejmie najwyższy urząd w państwie.

Wersja o dzielnym i uczciwym Rumunie, który pracując dla globalistycznych struktur zrozumiał, z jakim złem ma do czynienia, wydaje się najmniej prawdopodobna. Nie jest jednak niemożliwa. Z dziejów historii znam bowiem przypadki wielkich nawróceń, także wśród przywódców.

Zanim jednak rozczulimy się nad bohaterem niniejszego artykułu, warto przyjrzeć się bliżej Klubowi Rzymskiemu, dla którego Călin Georgescu swego czasu pracował. Ta nieformalna międzynarodowa organizacja typu think tank ma konkretne plany

na poszczególne narody. Dla przykładu, Polaków musi ubywać, najlepiej zredukować nas do 15 milionów, co przyznał guru organizacji.

W 1975 roku prof. Dennis Meadows z Klubu Rzymskiego udzielił na ten temat wywiadu miesięcznikowi „Kultura”. Powiedział wtedy wprost: „Państwa powinny prowadzić taką politykę, która zagwarantowałaby stan stały – równowagę ludności, zużycia materiałów i surowców, energii i żywności. [...] Na przykład, jeżeli chodzi o Polskę, to sądzę, że macie zbyt duży przyrost ludności. 15 milionów ludności gwarantowałoby równowagę. Dalej: jeżeli chodzi o Polskę, widzę takie problemy – po pierwsze: właśnie zahamowanie eksplozji demograficznej”.

Generalnie pod pretekstem „równowagi” globaliści dążą do drastycznej redukcji ludności. Plan ten opisano w książce pt. „Granice wzrostu”, wydanej w 1972 roku przez Klub Rzymski. Współautorem publikacji jest wspomniany Dennis Meadows. Oto kluczowy fragment: „Stan równowagi światowej można by zaplanować w ten sposób, żeby podstawowe potrzeby materialne każdego człowieka na ziemi były zaspokojone i żeby każdy z nich miał jednakowe szanse wykorzystania swoich osobistych możliwości”.

Dla podkreślenia powyższej utopii powołano Agendę ONZ na rzecz zrównoważonego rozwoju. Pod przykrywką rzekomego wyrównywania szans, dokonuje się depopulacji (aborcja, szpryce, fałszywa pandemia, sterylizacja, eutanazja, etc.), bo nie ma takiej możliwości, aby po równo zaspokoić materialne i osobiste potrzeby całej ludności. Globaliści ubzdurali więc sobie, że uda się tego dokonać, jeśli ludzi na świecie będzie znacznie mniej.

Czy Călin Georgescu, pracując dla globalistów, odkrył ich przekręty i postanowił uwolnić Rumunię z pajęczyny zła? Niczego wykluczyć nie można, ale trzeba zachować ostrożność wobec kogoś z taką biografią.

Tymczasem, w związku z wyżej wymienionymi faktami, pozostaje życzyć Rumunom (i Polakom) obalenia liberalnej demokracji. W systemie tym nie zostanie bowiem wybrany kandydat, który faktycznie występuje przeciw globalistom. Przecież to właśnie globaliści – którzy chcą zastąpić Boga – zainstalowali w naszych krajach liberalną demokrację, aby każde wybory przebiegały po ich myśli.

Autorstwo: Agnieszka Piwar

Zdjęcie: [Focus Creștin](#) (CC BY 3.0)

Źródło: [Piwar.info](#)